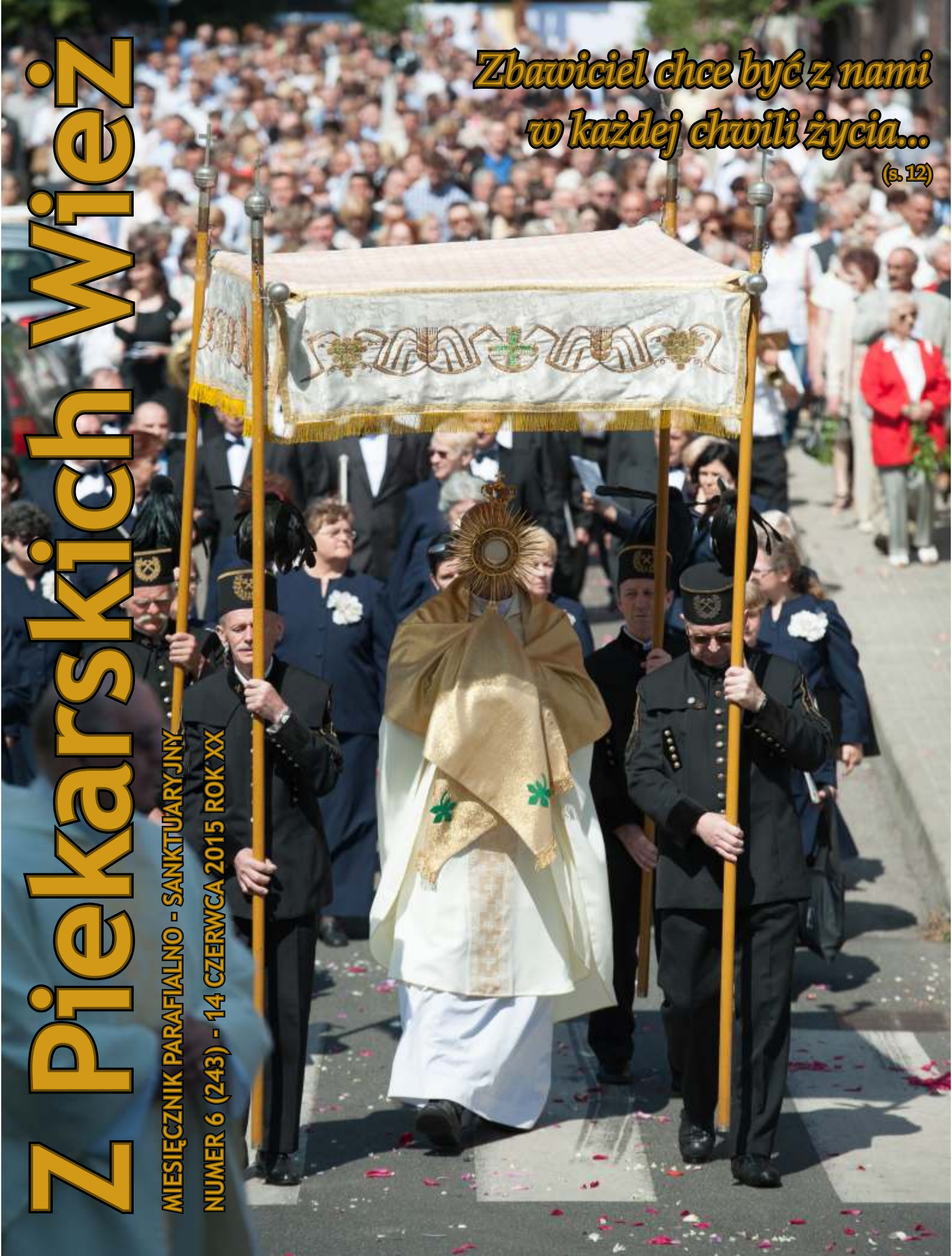


Z Piekarских Wiesz

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 6 (243) - 14 CZERWCA 2015 ROK XX

*Zbawiciel chce być z nami
w każdej chwili życia...*

(s. 12)



Najświętsze Serce Jezusa...

W tym roku oprócz naszej rocznicy ukoronowania Matki Bożej Piekarskiej i rocznicy ustanowienia naszej diecezji, obchodzimy 250 jubileusz kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Czerwiec jest miesiącem, kiedy oddajemy cześć Najświętszemu Sercu: odmawiamy Litanię i akt zawierzenia. A tydzień po uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa obchodziliśmy uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Każdy z nas ma dostęp do Boskiego Serca - należy tylko na nowo wzbudzić w sobie pragnienie spotkania z Nim.



Ostatniego maja odbyła się pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, która zgromadziła ogromną ilość pielgrzymów. To niebywałe świadectwo wiary pielgrzymów, którzy przybyli wraz ze swoimi synami, wnukami, dziadkami, ojcami, aby modlić się i oddać cześć Matce Najświętszej. Na stronie... umieszczamy fragmenty homilii kardynała Gerharda Müllera, tegorocznego kaznodziei piekarskiego. Umieszczamy również spostrzeżenia pielgrzymkowe samych pielgrzymów, którzy zgromadzili się na wzgórzu piekarskim. Każdy miał swoją intencję i motywację, aby tu przybyć... odsyłam na s. 8-9.

Ważnym wydarzeniem, kończącym tegoroczną pielgrzymkę, było wprowadzenie do Bazyliki relikwii św. Jacka, które odebrał od Ojców Dominikanów ks. Proboszcz Władysław Nieszporek 16 maja, udając się pielgrzymką do Krakowa. O istocie tego zdarzenia, również w wymiarze historycznym, dowiemy się z artykułu na s. 14-15.

Godnym zauważenia i pochwały były i, miejmy nadzieję, że będą, wydarzenia przy kaplicy Marii Hilf. Młodzież studencka postanowiła posprzątać i zatroszczyć się o to niezwykle miejsce, a także przygotować nabożeństwo majowe... - co niektórzy mówią, że współczesnej młodzieży nie stać na takie zrywy społeczne... czy aby na pewno? Polecam artykuł s. 4-6.

W Sercu Jezusa jest miejsce dla każdego, każdemu Czytelnikowi dedykuję słowa z prefacji o Najświętszym Sercu Pana Jezusa: *Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia* (pf. 48). On każdego z nas zaprasza do Siebie, potrzeba tylko odpowiedzi z naszej strony...

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Katarzyna Tomaszewska, Mateusz Mezglewski, Adam Reinsz.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Katecheza biblijna

W tym odcinku katechez zapoznamy się ze starożytną metodą modlitwy Pismem Świętym, jaką jest *lectio divina*.

Dosłownie tłumacząc, jest to Boże czytanie. Chodzi o to, że jeśli lektura Pisma Świętego ma być modlitwą, potrzebna jest do niej wiara. I to nie byle jaka, ale wiara Kościoła, w którym i dla którego Pismo Święte zostało spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Dlatego taką lekturę powinna poprzedzać modlitwa do Ducha Świętego o otwartość umysłu i serca na Boże Słowa.

Koniecznym jest potrzebny tekst biblijny:

Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu». (J 3,14-21)

Metoda *lectio divina* składa się z kilku etapów. Pierwszym z nich jest *lectio*. Ten etap, jako jedyny, jest też dostępny osobom niewierzącym, dlatego że polega on na poznaniu treści czytanego tekstu (*co mówi tekst biblijny sam w sobie?*). Dla przykładu fragment 3 rozdziału Ewangelii wg św. Jana to zapis rozmowy Jezusa z Nikodemem, gdzie Jezus mówi o potrzebie wywyższenia Syna Człowieczego, a więc zapowiada śmierć krzyżową. Mówi także, że zamiarem Boga nie jest potępienie, ale zbawienie świata.

Gdy poznamy już treść, a więc co tekst mówi sam w sobie, możemy przejść do drugiego etapu, czyli do *meditatio*. Jest to rozważanie danego fragmentu Pisma

Świętego lub nawet jednego zdania, w którym stawiamy sobie pytanie: *co ten tekst mówi konkretnie do mnie?* Dla przykładu wiemy już, że Bóg nie chce potępienia świata, ale jego zbawienia. Dlaczego więc ja boję się Boga? Dlaczego odczuwam lęk przed spowiedzią świętą? Dlaczego powątpiewam, że Bóg może mi przebaczyć moje grzechy? Bóg w tym fragmencie mówi do mnie: *człowieku, Ja nie chcę Cię potępić, ale zbawić - nie bój się spowiedzi*.

Kolejnym, trzecim etapem jest *oratio*, czyli modlitwa. Bóg do mnie przemówił, teraz ja chcę Mu odpowiedzieć, więc się modłę w oparciu o przeczytany tekst. Może to być modlitwa prośby, wstawiennictwa, dziękczynienia, uwielbienia. Dla przykładu: *Dobry Boże, dziękuję za Twoje miłosierdzie, że nie chcesz mnie skazać na potępienie, że pragniesz mojego nawrócenia, że pragniesz przebaczyć mi moje grzechy, że pragniesz przemienić moje życie, by było szczęśliwe i że pragniesz obdarzyć mnie zbawieniem. Nieraz w moim sercu rodzi się lęk przed spowiedzią - proszę usuń ten lęk, wlej w moje serce pokój i daj mi odwagę, abym szczerze się wypowiadał*.

Po takiej modlitwie następuje czwarty etap, jakim jest *contemplatio*. Można je różnie rozumieć, ale generalnie może to być odpowiedź na pytanie: *jakiego nawrócenia domaga się ode mnie Pan (porównaj z Benedykt XVI, Verbum Domini, nr 87)?* Może się to wiązać z konkretnym postanowieniem, ciągle w kontekście rozważanego tekstu - *postanawiam, że po popełnieniu grzechu ciężkiego nigdy nie będę w nim trwał, nie będę zwlekał ze spowiedzią, tylko przystąpię do niej przy najbliższej okazji*.

Dopełnieniem tak przeprowadzonej *lectio divina* powinno być *actio*, czyli wprowadzenie słowa w czyn. Np.: *wypowiadam się dziś; wypowiadam się w najbliższą niedzielę; podczas najbliższych rekolekcji odbędę spowiedź generalną, czyli z całego życia, bo jeszcze nigdy takiej spowiedzi nie odbyłem*. Czyli trzeba się wybrać do spowiedzi.

Misja KAPLICA

Młodzi mieszkańcy naszego miasta powtarzają:
„Razem zrobiliśmy coś wielkiego!”

O czym mowa? O zapomnianej kaplicy "Maria Hilf" - "Maryjo Wspomóż", a właściwie o wydarzeniach, które w ostatnim czasie miały miejsce w jej najbliższym otoczeniu. Młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego przy Bazylice, dzięki bezinteresownej pomocy wielu osób i środowisk, podjęła się zadania przywrócenia godności zdewastowanemu obiektowi. Od spontanicznej rozmowy do finału akcji, jakim było nabożeństwo majowe wokół kaplicy, minęło równo 21 dni. Ale czym są trzy tygodnie wobec kilkusetletniej historii...

Z królem Janem III Sobieskim w tle

Dokładna data powstania poświęconej Matce Bożej kaplicy na pograniczu Piekarskich i Bytomia nie jest



FOT. S. DACY

znana. Pierwsza mapa, uwzględniająca lokalizację obiektu, została wydana w 1827 roku, jednak - według niektórych przekazów - drewniana, bielona wapnem kaplica mogła znajdować się w tym miejscu już w XVII wieku.

Z jej powstaniem związanych jest kilka legend. Według jednej z nich, obiekt został postawiony na pamiątkę przemarszu króla Jana III Sobieskiego, który 20 sierpnia 1683 roku wraz ze swym wojskiem przekroczył w tym miejscu granicę między dwoma miejscowościami. Zmierzający z odsieczą na Wiedeń monarcha miał trzykrotnie skierować swój wzrok ku Piekarom, czego świadkami byli obozujący nieopodal rycerze. Wedle drugiej legendy, kaplicę ufundował bogaty rzeźnik z Bytomia w podzięce za uzdrowienie córki, które przypisywał wstawiennictwu Maryi.

Wiele lat później, w 1905 roku, Stefan Langer postawił w tym miejscu okazalszą, murowaną kaplicę w stylu neogotyckim, według projektu bytomskiego budowniczego Karla Mainki. W jej wnętrzu znajdował się ołtarz z obrazem Matki Bożej i tabernakulum, bogato zdobione lichtarze, obrazy z wizerunkami świętych, krzyż, zaś w oknach witraże.

Rozkradziona, zniszczona i wypalona

Dzisiaj po okazałym wnętrzu kaplicy pozostały już tylko wspomnienia. W ostatnich latach obiekt ulegał wielokrotnym profanacjom - wyposażenie zostało rozkradzione, witraże wytłuczone, a środek wypalony. Ponadto, dla zabezpieczenia konstrukcji murów, wszystkie wnęki okienne zostały zamurowane. Zniszczenia objęły również zewnętrzną stronę kaplicy - do najbardziej charakterystycznych oznak takiego stanu rzeczy zalicza się niegdyś zwieńczona krzyżem, a obecnie w znacznej mierze zburzona wieżyczka, sznur i pusty mechanizm dzwonu czy wyznania miłosne w formie graffiti na ścianach.

Niestety, wielu ludzi przyłożyło rękę również do tego, że okoliczny teren zamienił się w szczelnie otoczone zaroślami dzikie wysypisko śmieci. Obiektu nie oszczędził nawet orkan Ksawery, który pod koniec 2013 roku zerwał prowizoryczne zabezpieczenie sklepienia prezbiterium. Można by rzec, że po raz kolejny w długiej historii nastąpiły dla tego miejsca trudne czasy. Tak, słowa "po raz kolejny" zostały użyte celowo - murowana kaplica od czasu swego powstania niemal ciągle ulegała przypadkowym zniszczeniom, skutkom wojennej

zawieruchy czy zwykłym aktem chuligaństwa...

Według przekazów historycznych, już w trakcie I wojny światowej niedaleko obiektu lądowały niemieckie samoloty bojowe. Poważniejsze zniszczenia przyniosło jednak dopiero III powstanie śląskie, podczas którego w pobliskich dołach miały toczyć się zacięte walki. Około 1924 roku kaplica ponownie uległa dewastacji, co spowodowane było użyciem dynamitu podczas budowy pobliskich torów kolejowych. Wkrótce zaopiekowali się nią jednak polscy i niemieccy strażnicy graniczni, którzy przywrócili temu miejscu ład i godność. W kolejnych latach okoliczny teren stał się miejscem zbiórek polskiej drużyny harcerskiej z Bytomia oraz Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół".

Działania II wojny światowej oraz szalejący stalinizm sprawiły, że kaplica znowu popadła w ruinę. Staraniem parafii szarlejskiej została ona jednak wkrótce odnowiona, a 18 września 1955 odprawiono w niej pierwszą po wielu latach Mszę świętą. Po niespełna trzydziestu latach obiekt ponownie wymagał gruntownego remontu, którego podjęła się prawdopodobnie Sekcja Kolejarzy NSZZ "Solidarność".

U progu XXI wieku historia znów zatoczyła koło - zabytek po raz kolejny znalazł się po niechlubnej stronie sinusoidy, oznaczającej zniszczenie i zapomnienie. Na szczęście i tym razem znaleźli się ludzie, którzy postanowili pospieszyć kaplicy na ratunek.

Odmienić los zapomnianej kaplicy

- Wszystko działa się bardzo szybko - mówi Stanisław Dacy, jeden z inicjatorów akcji "Pamiętamy o kapliczce Maria Hilf!". - Pomysł zrodził się podczas spotkania Duszpasterstwa Akademickiego przy Bazylice. Rozmawiając o formach pobożności maryjnej, postanowiliśmy zorganizować tradycyjne nabożeństwo majowe obok przydrożnej kaplicy. Od razu przyszedł mi na myśl zapomniany obiekt na granicy Piekar i Bytomia. Razem z kolegą zdawaliśmy sobie sprawę z jego kiepskiego stanu, dlatego postanowiliśmy szybko przejść od słów do czynów - dodaje.

Według początkowych zamiarów, akcja miała ograniczać się do posprzątania ogromnych stert śmieci, zalegających wokół kaplicy. Z czasem okazało się jednak, że pośród zwykłych odpadów, rozbitych butelek, popiołu i innych pozostałości po niedawnych imprezach kryje się znaczna ilość gruzu, a wszystko to wprost tonie w zaroślach. Na szczęście rąk do pracy nie zabrakło, gdyż w akcję włączyło się bardzo wiele środowisk, a także osoby prywatne, które o wielkim sprzątaniu dowiedziały się z Facebooka, lokalnych mediów czy dzięki poczcie pantoflowej.

Początek prac zaplanowano na czwartek, 21 maja.



FOT. S. DACY

Dokładnie o ósmej rano na placu boju pojawili się organizatorzy oraz pierwsi ochotnicy, uzbrojeni w narzędzia oraz ubrania robocze. Już po chwili łopaty, grabie, miotły, piły i sekatory poszły w ruch. Niesprzyjająca pogoda nie odstraszyła również uczniów piekarskich szkół, którzy włączyli się w akcję i z godną podziwu determinacją próbowali przywrócić okolicy należyty porządek. Mobilizacja i pomoc wielu ludzi dobrej woli sprawiła, że organizatorzy mogą pochwalić się imponującymi statystykami - ok. 50 osób, 12 godzin pracy i 5 kontenerów zapelnionych śmieciami, gruzem i odpadami zielonymi.

Powrót do dawnych tradycji

- Dzięki czwartkowej akcji sprzątania, w następnym tygodniu mogliśmy wykonać kolejny krok, jakim było pierwsze po wielu latach przerwy nabożeństwo majowe - relacjonuje dalej Stanisław Dacy. - Wiele osób opowiadało nam o tym, że pod koniec tego maryjnego miesiąca kaplica stawała się celem procesji z okolicznych parafii. Na wspólnej modlitwie przed wizerunkiem Wspomożycielki Wiernych gromadziły się całe rodziny, zaś w ostatnią niedzielę maja zatrzymywali się tutaj pielgrzymi przybywający do Sanktuarium Piekarskiego. Chcieliśmy powrócić do tych pięknych tradycji, które pamięta zapewne starsze pokolenie mieszkańców Szarleja, Piekar i Bytomia.

W piątek, 29 maja, od samego rana przy kaplicy trwały prace porządkowe i dekoracyjne. Grupa młodych ludzi po raz kolejny w tym miesiącu poświęciła swój czas na uprzątnięcie terenu, a chór kameralny "Legato" oraz organista Klaudiusz Jania przygotowali oprawę muzyczną. Było warto - po wielu latach przerwy, mieszkańcy Piekar Śląskich i Bytomia wspólnie odśpiewali Litanię Loretańską, prosząc Matkę Bożą o pomyślność dla siebie, swoich rodzin i dwóch sąsiadujących miast. Na popołudniowym nabożeństwie, odprawionym przez ks. Adama Zgodzaja i ks. proboszcza Eugeniusza Witaka z Szarleja, zgromadziło się około 180 osób. Większość przyjechała samochodami lub na rowerach, niektórzy skorzystali z komunikacji miejskiej, a część przyszła pieszo. Ktoś się wzruszył, inni wspominali własną młodość, kolejni snuli plany na przyszłość... Główną bohaterką tego dnia była jednak staruszka, której na imię "Maria Hilf" - ta wiekowa dama nareszcie o sobie przypomniła, doczekała się szacunku i zaprosiła do modlitwy.

Czy nadal będziemy spotykać się na nabożeństwach wokół zabytkowej kaplicy? Czy uda się przeprowadzić kolejne działania, zmierzające do renowacji zdewastowanego obiektu? Czy w 110. rocznicę wybudowania uda się przywrócić temu miejscu dawną świetność? Czy wystarczy nam wszystkim chęci i zapału do pracy? Nie znam odpowiedzi na te pytania, ale głęboko wierzę w to, że prawidłowa brzmi "tak".



MODLITWA DO MATKI BOŻEJ WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH

O Maryjo, Dziewico Potężna, wielka i wspaniała Obrono Kościoła, przedziwne Wspomożenie Chrześcijan. Uciekają się do Ciebie chorzy w swoich cierpieniach, ubodzy w niedostatkach, uciśnieni w smutkach, żeglarze ogarnięci burzą, żołnierze w zgiełku bitew, podróżni w niebezpieczeństwach, konający w agonii śmierci i wszyscy otrzymują od Ciebie pomoc i pociechę. Wysłuchaj więc łaskawie i naszych modlitw, o Matko Najlitościwsza. Przygarnij nas pod płaszcz Twej opieki, bądź przy nas ze swoją dobrocią i miłosierdziem we wszystkich potrzebach, uwolnij od zła wszelkiego i wyjednaj nam wszystkie łaski potrzebne w życiu i przy śmierci. Amen.

FOT. S. DACY

XXIV Piekarskie Sympozjum Naukowe O SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ

30 maja, dzień przed stanową pielgrzymką mężczyzn, w Miejskim Domu Kultury naukowcy i badacze życia społecznego dyskutowali wokół zagadnień związanych z fenomenem piekarskiego pielgrzymowania. Tym razem Piekarskie Sympozjum Naukowe przebiegało pod hasłem „Sprawiedliwość i miłość społeczna. Refleksja interdyscyplinarna w 90-lecie (Archi)diecezji katowickiej”.

Tradycyjnie do zebranych swoje słowa powitania skierowali: abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki oraz Sława Umińska-Duraj, prezydent miasta Piekary Śląskie. Metropolita katowicki zwrócił uwagę na ważne daty w 90-letniej historii diecezji katowickiej i sanktuarium piekarskiego. Przez ten pryzmat zachęcał do twórczego rozwijania refleksji o sprawiedliwości i miłości społecznej, które od 1983 roku stanowią tytuł Matki Bożej czczonej w Piekarach Śląskich. Pani prezydent zaś zachęcała do wprowadzania tychże wartości do życia codziennego lokalnej społeczności.

W części pierwszej swoimi doświadczeniami, obserwacjami naukowymi podzielili się: ks. dr hab. Arkadiusz Wuwer - mówił o interpretacji tytułu maryjnego, dr Danuta Wróbel - o Caritas socialis w latach 1925-1939, ks. dr hab. Henryk Olszar - o iustitia socialis w okresie zniewolenia, bp dr Adam Wodarczyk - o Franciszku Blachnickim oraz o. prof. Jan Mazur - o sprawiedliwości społecznej jako wyzwaniu współczesności. W części drugiej z zadaniach mówili: ks. dr hab. Janusz Szulist - o kryterium

sprawiedliwości w nauczaniu Benedykta XVI, ks. dr Krzysztof Adamski - o promowaniu sprawiedliwości społecznej w społeczeństwie przemysłowym, o dr hab. Kazimierz Papciak - o miłości i sprawiedliwości społecznej w kontekście europejskim oraz dr hab. Marek Rembierz - o kontekście pedagogiki społecznej i prof. Krzysztof Wieczorek - o kulturze języka jako przestrzeni praktykowania sprawiedliwości i miłości społecznej.

Wartości, którym poświęcone były refleksje prelegentów nie łatwo praktykować. Sprawiedliwość i miłość społeczna wydają się być zagadnieniem jedynie teoretycznym. Wymagają kolejnych, takich jak: uczciwość, prawość, dobro wspólne, solidarność, prymat etyki nad techniką, odkrywanie godności ludzkiej. To wyjątkowe wyzwania dla tych, którzy są odpowiedzialni za kształtowanie życia społecznego. Ks. Olszar podsumowuje w perspektywie historycznej: „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza - potrzeba jej głębszej mocy, jaką jest miłość”.



FOT. S. DACY

Matka Miłości i Sprawiedliwości Społecznej nie pozostawi nas samych!

Na kalwaryjskim wzgórzu, podczas tegorocznej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców do Matki Boskiej Piekarskiej, homilie w języku polskim wygłosił kardynał Gerhard Müller, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, który przyjechał z Watykanu.

Szczęść Boże!

Z radością oddajemy dziś cześć Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Uwielbiamy Go za Jego nieskończoną miłość zaadresowaną do każdego człowieka. Naszą obecnością tutaj włączamy się w radosny śpiew uwielbienia, który Maryja od wieków wyśpiewuje Bogu z tego miejsca, bo „wielkie rzeczy czyni Wszechmocny”! (por. Łk 1,49).

Dziś na Piekarskim Wzgórzu wyznajemy z mocą wiarę w Boga. Liturgia Słowa przypomina nam i nakazuje: „Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego” (Pwt 4,39). Bóg jest Jeden! Uroczystość dzisiejsza ukazuje nam tę wielką Tajemnicę Boga - Boga Jednego, ale w Trzech Osobach: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Stąd też modlimy się dziś do Boga Ojca Wszechmogącego: „Ty z jednorodzonym Synem Twoim i Duchem Świętym jedynym jesteś Bogiem, jedynym jesteś Panem; nie przez jedność osoby, lecz przez to, że Trójca ma jedną naturę”. Ojciec święty Franciszek powie, że „Najświętsza Trójca nie jest wytworem ludzkiego umysłu: jest obliczem, którym sam Bóg się objawił” (26 V 2013 r.). Bardzo potrzeba, by z tego miejsca popłynęło z nową mocą orędzie Ewangelii, które znajdzie urodzajną glebę w sercach naszych, jak też w każdym ludzkim sercu. Jest jeden Bóg i nie ma innych! Ten Bóg to Ojciec, Syn i Duch Święty. Człowiek - w przeszłości i także dzisiaj - niejednokrotnie stwarza sobie różnego rodzaju „cielce ze złota”, rzeczywistości, które zajmują miejsce Boga w jego życiu. Niejednokrotnie człowiek - pełen bólu i rozdarcia wewnętrznego, pełen zagubienia i problemów - będzie ulegał różnym podszeptom „tego świata” i będzie szedł w kierunku złudnych miraży. Nikt i nic jednak nie jest w stanie obdarzyć człowieka miłością równą z tą, którą ukazał Bóg, który jest Miłością (por. 1 J 4,8) - „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Tajemnica Trójcy Świętej to wielka Tajemnica Miłości. Bóg zawsze kocha! Papież Benedykt XVI uczył: „Najmocniejszy dowód na to, że jesteśmy stworzeni na obraz Trójcy Świętej, jest następujący: tylko miłość daje nam szczęście, bo żyjemy w związku, żyjemy, żeby kochać i żeby ktoś nas kochał. Posługując się obrazem zaczerpniętym z biologii, powiedzielibyśmy, że istota ludzka nosi w swoim «genomie» głęboki ślad Trójcy, Boga-Miłości” (7 czerwca 2009 r.). Doświadczamy w dzisiejszym świecie ostrego powiewu liberalizmu i hedonizmu, które niszczą wiarę człowieka, a w ostatecznym rozrachunku niszczą samego człowieka jako osobę, niszczą rodzinę, niszczą solidarność i niszczą więzy między narodami. Ileż dzisiejszy „areopag świata” będzie głosił hasła o wyższości świata

rzeczy nad duchem. Ale przecież wiele już takich i podobnych im systemów przeminęło... Szukajmy więc prymatu ducha! Przecież Bóg jest! Bóg daje nam siebie! Bóg wyznacza jasne zadania! Bóg wreszcie tyle razy daje nam dowody swej miłości! Ziemia Śląska bogata jest w tradycję i kulturę. To tutaj pozdrowienie i życzenie „Szczęść Boże!” staje się wymownym świadectwem miłości do Boga i Kościoła. „Człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła” (Redemptor hominis, 14). Stąd z szacunkiem Kościół pochyla się przed każdym człowiekiem, który ma swą niezbywalną godność. Kościół pracuje i współpracuje ze światem pracy dla Królestwa Bożego. Przecież sam Chrystus wzrastał w domu Rodziny z Nazaretu, która zanurzona była w trudzie codziennej pracy. Kościół, który jest Chrystusowy, wciąż o tym pamięta. Bogu dzięki, że na przestrzeni minionych wieków, a zwłaszcza dwudziestego wieku, świat pracy znajdował w Kościele swój dom. W sercu człowieka ukryte jest pragnienie miłości i sprawiedliwości społecznej. Stąd też przychodzimy do domu Matki Bożej Piekarskiej, by uczyć się, jak kochać i jak budować wciąż na nowo sprawiedliwość społeczną. Czterdzieści lat temu, w tym miejscu, mówił kardynał Karol Wojtyła: „Do Matki Bożej Piekarskiej przychodzimy zawsze po zwycięstwo. Wiemy, że chodzi nie tyle i nie tylko i nie przede wszystkim o zwycięstwo oręża. Chodzi o zwycięstwo ducha”. Ileż razy na tym miejscu zginały się kolana ludzkie przed Jej Obliczem? Ileż razy składały się tu do modlitwy spracowane ludzkie dłonie? Jak wiele próśb, modlitw, bolączek i tęsknot serca przyjmowała i przyjmuje Matka Boża Piekarska. Matka Miłości i Sprawiedliwości Społecznej nie pozostawi nas samych. Wielokrotnie doświadczaliście tutaj wielkiej mocy Jej modlitwy, łaskowości i wstawiennictwa. Ona wskazując na Chrystusa wciąż uczy, że tylko Bóg jest źródłem szczęścia człowieka! Tylko Bóg jest w stanie odpowiedzieć na najgłębsze pytania i pragnienia, które kryją się w ludzkich sercach! Tylko Bóg jest Sensem życia ludzi! Ona powtarza, jak niegdyś w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek [Chrystus] wam powie” (J 2,5). Trwając tu dziś na modlitwie z Matką Bożą Piekarską pomyślmy, czego Chrystus oczekuje ode mnie, co mam zrobić, by wypełnić wolą Bożą i życzenie Maryi.

Moim życzeniem tu dziś złożonym, czynię słowa Ojca Świętego Franciszka: „Niech Dziewica Maryja, doskonałe dzieło Trójcy Świętej, pomoże nam uczynić z całego naszego życia, w małych gestach i najważniejszych wyborach, hymn uwielbienia Boga, który jest Miłością” (15 VI 2014 r.).

Szczęść Boże!
Amen.

Nasza Pielgrzymka

O pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich napisaliśmy już na łamach naszego miesięcznika wiele. W zasadzie piszemy o tym co roku. Nic dziwnego, bowiem jest to wydarzenie szczególne, które każdego roku gromadzi na kalwaryjskim wzgórzu tysiące wiernych i pobożnych pielgrzymów. Zapytaliśmy kilku z nich, jak to spotkanie tu w Piekarach Śląskich z Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej wygląda z ich perspektywy. Oto wypowiedzi kilku z nich.

„Mam 84 lata, i jest to już moja 64-ta pielgrzymka po Piekar Śląskich. Pamiętam, kiedy w Piekarach kazania głosił bp Wojtyła. Te pielgrzymki zawsze mnie umacniają w znoszeniu z Bożym pokojem codziennych trudności. Maryja mnie tutaj zawsze napętnia odwagą, żeby się nie bać o jutro i zaufać, że będzie lepiej. Różnie bywało, ale kiedy w życiu naprawdę wszystko szło pod górkę, przychodziłem do Piekar i tutaj odnajduję podpowiedź, co robić i siłę, żeby się nie poddawać.”

Józef z Siemianowic.

„Do Piekar pielgrzymuje już od 50-ciu lat! Jest to więc dla mnie osobiście taki mały jubileusz w tym roku. Bardzo chciałbym być tu także w przyszłym roku. Jest to dla mnie zawsze duże przeżycie religijne. Najpierw przyprowadzali mnie tu rodzice. Wtedy jeszcze nie zawsze chciało mi się tu iść. Z czasem, pielgrzymka stanowa stała się ważnym punktem majowego „kalendarza”. Teraz ja przyprowadzam tu swoje dzieci.”

Karol lat 59, Kalety.

„Przychodzę tu rokrocznie, nieprzerwanie od 1954 roku. Początkowo przyjeżdżaliśmy pociągiem, który stawał w Szaleju, resztę pokonywaliśmy na nogach. Później nastaly czasy autobusów. Za każdym razem podróż była bardzo niekomfortowa, bo do Piekar zawsze przyjeżdżało mnóstwo ludzi. Teraz samochodem przywozi mnie zięć. Bez względu na to, jak tu docierałem, zawsze było tu wspaniale. Trudy podróży zawsze wynagradzała Maryja. Dzięki tym pielgrzymkom zawsze łatwiej mi było znosić trudy życia”.

„Od piętnastu lat mieszkam w Sopocie, ale ponieważ pochodzę z Bytomia znam Piekary Śląskie bardzo dobrze. Pamiętam jak razem z tatą i starszym bratem wcześniej rano wstawaliśmy i na męską pielgrzymkę przychodziliśmy pieszo. Strasznie się wtedy denerwowałem bo do dnia dzisiejszego nie lubię wcześniej wstawać. Jako dziecko przychodziłem tu każdego roku. Teraz staram się bywać co dwa, trzy lata. Największe wrażenie robi zawsze na mnie cisza, która mimo obecności setek pielgrzymów, jest obecna w bazylice w tym dniu. Pomiędzy Mszami ludzie na kolanach i w skupieniu wędrują wokół ołtarza, to robi ogromne wrażenie. W tym dniu dzięki takim chwilom widzę,

że zdecydowana większość przybywających do nas gości wie, że pielgrzymowanie to sprawa ważna, nie tylko mniej lub bardziej oryginalna wycieczkowa forma spędzenia weekendu”

Karol 33 lat, Sopot.

„ W Piekarach, na pielgrzymkę stanową mężczyzn, przybywają ludzie z różnych stron naszej diecezji. Ja widzę przede wszystkim to, że ludzie przychodzą tutaj bardzo zmęczeni wewnętrznie i potrzebują ten wielki bagaż emocji, który niesie z sobą codzienność jakoś rozładować. W moim przypadku, dokonuje się to w zawsze w sakramencie pokuty i poprzez udział w eucharystii. I choć w tak ogromnym tłumie ludzi nie czuje się zbyt dobrze, tu w Piekarach jest jakoś inaczej, bardziej swojsko, tak chyba rodzinnej.”

Marin 47 lat, Katowice

„Ponieważ pochodzę z parafii Ojców Kamilianów, gdzie czczony jest obraz Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych, mogę powiedzieć, że zawsze było to pielgrzymowanie od Matki do Matki. Oczywiście, od wczesnych lat życia pielgrzymowałem do Piekar, najpierw z tatą, później, gdy on był już starszy, chodziłem sam. Chce powiedzieć, że zostałem wychowany w zasadzie w tradycji dwóch pielgrzymek. Pierwszą z nich jest oczywiście pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców w maju. Ale bliska memu sercu zawsze była także druga pielgrzymka, która odbywa się w pierwszą niedzielę lipca z Tarnowskich Gór do Sanktuarium w Piekarach. Jest to tak zwana pielgrzymka ślubowana, która ma swój początek w XVIII wieku. Tarnogórzanie modlili się wtedy do Pani Piekarskiej aby ochroniła ich przed zarazą. Ślubowali, że co roku będą pielgrzymować do Piekar na pamiątkę i w podziękę za ten cud. Pamiętajmy także, że nie jesteśmy przecież wcale tak daleko od Częstochowy. Ja zawsze powtarzam, że moja duchowość i pogodność Maryjna kształtowała się między tymi dwoma biegunami, w cieniu tych dwóch świętych miejsc. Dla mnie zawsze pielgrzymowanie było bardzo ważne, bowiem zarówno w Piekarach jak i w Częstochowie mogłem odkrywać macierzyństwo Maryi wobec całej wspólnoty Kościoła”

ks. Adam Wodarczyk,
Biskup pomocniczy Archidiecezji Katowickiej.





fot. M. Lubecka

Matka jest z nami w każdy czas...

W minionych dniach przeżyaliśmy radosną uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Przechodziliśmy z monstrancją pomiędzy przepięknie udekorowanymi domami i ulicami naszej parafii. Zwyczaj wychodzenie z Jezusem poza mury kościoła pokazuje, że Zbawiciel chce być z nami w każdej chwili życia. Wszędzie, gdzie toczą się nasze zmagania, tam On jest obecny.

Podobnie czyni Maryja, która przez św. Jana Pawła II została nazwana „Niewiastą Eucharystii”. To określenie bardzo trafnie wyraża charakterystyczne cechy Matki Bożej, która w pewnym sensie była zarazem pierwszym tabernakulum i pierwszą monstrancją. Pierwszym tabernakulum stała się dla Jezusa po *fiat* wypowiedzianym podczas zwiastowania, kiedy to w jej łonie rzeczywiście począł się Jezus, a więc Bóg stał się człowiekiem i przyjął na siebie ludzkie ciało. Poprzez spotkanie z archaniołem Gabrielem prosta dziewczyna z Nazaretu stała się Matką i pierwszym Mieszkańcem Słowa Wcielonego. *Fiat* Maryi, czyli „niech mi się stanie” wypowiedziane podczas zwiastowania przedłuża się w naszym „Amen”, wypowiedzianym podczas przyjmowania komunii świętej. Bóg wezwał Maryję do wiary, że poczęte przez nią Słowo Wcielone jest Bożym Synem. Każdy, kto przyjmuje Najświętszy Sakrament jest wezwany do wiary, że pod postaciami chleba i wina obecny jest ten sam Chrystus, który narodził się z Maryi i umarł za nas na krzyżu. Poprzez chleb i wino Bóg jest obecny wśród nas, przenika do naszej krwi, łączy się z nami tak ściśle, jak połączył się z Maryją. Jego krew krąży w naszej krwi za każdym razem, gdy w pełni przystępujemy do eucharystycznej ofiary Mszy świętej.

Kolejne wydarzenia z życia Maryi, jeszcze mocniej ukazują ją jako Tę, która jednoczy się z Synem i niesie Go do wszystkich ludzi spotkanych na życiowych ścieżkach. Maryja nie tylko odkrywa i pokazuje Jezusa innym, ale chce Go innym dawać. W Jej postawie zawarta jest również wiara Kościoła, którego zadaniem jest dzielenie się bezcennym darem eucharystii z tymi, którzy pragną, by w ich sercach był obecny żywy i prawdziwy Bóg. Dzięki Maryi inni spotykają Jezusa i mogą Go adorować, podobnie jak Elżbieta. Trafność

określenia Maryi jako „Niewiasty Eucharystii” ukazuje Jej całościową postawę. Maryja nie tylko uczestniczy w Eucharystii, ale przenosi jej owoce w codzienne życie. Kościół odnajduje w Niej wzór uczestnictwa w tej Boskiej Tajemnicy. Ukazuje wierzącym postawę uległości wobec niepojętej tajemnicy wiary, jaką niewątpliwie jest Eucharystia. To Ona pierwsza okazała wobec niej „postuszeństwo bez wahania” (EdE nr 54). Z matczyną miłością, której uzewnętrznienie widzimy podczas wesela w Kanie, Maryja zaprasza każdego człowieka do zaufania Jezusowi bez cienia jakiegokolwiek wątpliwości. Zachęca, by uczynić wszystko według Jego słowa, z głęboką wiarą, że jej Syn może przemienić chleb i wino w swoje Ciało i Krew stając się „chlebem życia” tak, jak wcześniej przemienił wodę w wino.

W postawie Maryi uwidacznia się również „wymiar ofiarny Eucharystii” (EdE nr 56). Matka Boża realizowała go już w momencie ofiarowania Jezusa w świątyni (por. Łk 2, 22), a zwłaszcza w przyjęciu słów Symeona, które zapowiadały Kalwarię, do której Matka Jezusa przygotowywała się każdego dnia, uczestnicząc w „duchowej komunii pragnienia i ofiary” (EdE nr 56). To zjednoczenie wypełniło się pod Krzyżem i było kontynuowane w uczestnictwie Maryi w „pamiętce męki”, czyli eucharystii sprawowanej przez Apostołów. Pod krzyżem Maryja stała się darem Jezusa dla człowieka, który dał Ją za Matkę Janowi, a przez niego każdemu człowiekowi. Uczestnictwo w eucharystii zakłada przyjmowanie przez człowieka również tego daru. Każdy wierzący gdy przyjmuje Maryję za Matkę, wyraża chęć coraz głębszego upodobnienia się do Jezusa. W tym zadaniu postawionym nam przez Boskiego Mistrza, Maryja jest nauczycielką i towarzyszką.

Będąc blisko Maryi, równocześnie jesteśmy blisko jej Syna. W Sanktuarium Piekarskim doświadczyliśmy tej bliskości w bardzo dosłowny sposób. Spotkanie z Matką miało miejsce 27 lutego. W tym dniu, po wieczornej Mszy świętej obraz Śląskiej Gospodyni został wyjęty z ołtarza piekarskiej bazyliki i poddany oględzinom. Ostatnie badanie wizerunku Matki Bożej miało miejsce w roku 2000 przy okazji instalowania milenijnej srebrnej zastawy oraz nowej, szczelniejszej kasety, w której umieszczono obraz Piekarskiej Pani.

Oględziny Cudownego Obrazu to ogromne przeżycie dla wszystkich, którzy w tym wydarzeniu uczestniczyli. Sam moment wyjmowania obrazu odbywał się w atmosferze skupienia i modlitwy. Siostry Boromeuszki oraz księża posługujący w bazylice odmawiali różaniec. Wyjęcie obrazu poprzedziły nie tylko przygotowania logistycznie, ale przede wszystkim duchowe: poprzez post i modlitwę. W samym momencie oględzin uczestniczyło zaledwie kilkanaście osób. Obecny był konserwator dzieł sztuki, pan mgr Adrian Poloczek, który w swojej ekspertyzie ocenił stan zachowania wizerunku Piekarskiej Pani jako bardzo dobry. Stwierdził ponadto, iż obraz nie posiada żadnych uszkodzeń, a dzięki hermetycznej kasecie, w której jest umieszczony, ilość kurzu, jaki się na nim zgromadziła była wręcz znikoma.

Dlatego delikatne oczyszczenie szmatką koron i obrazu wystarczyło, aby mógł on odzyskać w pełni swój blask. W adoracji obrazu, towarzyszącej wyjęciu wizerunku Piekarskiej Madonny uczestniczyła także młodzież oazowa, która podobnie jak wszyscy zgromadzeni, podchodziła indywidualnie i trwała w ciszy na modlitwie, zawierając Maryi swoje intencje. Obraz, który na co dzień wisi dość wysoko, w rzeczywistości jest większy, niż wydaje się on z perspektywy osoby klęczącej przed nim u stopnia komunijskiego. Warto wspomnieć, iż jego wymiary to 97 cm wysokości oraz 77 cm szerokości.

Z uwagi na rozwijające się nieustannie możliwości sprzętu fotograficznego i drukarskiego, wyjęcie obrazu umożliwiło wykonanie zdjęć w bardzo wysokiej rozdzielczości, a co za tym idzie, przekazanie wiernym i pielgrzymom nowych obrazków, które lepiej odzwierciedlają piękno Piekarskiej Pani. Na tym jednak nie koniec „niespodzianek”. Obraz podczas oględzin został potarty specjalnie przygotowanym, białym płótnem, które następnie zostało pocięte i dołączone do nowo wydrukowanych obrazków. Ten jubileuszowy dar dla wszystkich czcicieli Matki Bożej jest dostępny w centrum pielgrzymkowym oraz kiosku parafialnym.



FOT. S. ANTOŃCZYK

Nowy płomień światła w Piekarskim Sanktuarium

„Lux ex silesia” – światło ze Śląska. Takim właśnie określeniem nazywany jest św. Jacek Odrowąż, którego postać w szczególny sposób została wyeksponowana podczas minionej pielgrzymki mężczyzn do MB Piekarskiej. Co więcej, dzięki uprzejmości ojców Dominikanów, 16 maja podczas Mszy świętej sprawowanej w kościele św. Trójcy w Krakowie, nasze sanktuarium otrzymało relikwie tego świętego patrona archidiecezji katowickiej.

Relikwie do bazyliki wprowadzono podczas uroczystej procesji na zakończenie męskiej pielgrzymki stanowej. Ważną rolę w tym wydarzeniu odegrał biskup Michael George Mbuga Msonganzila z diecezji Musoma w Tanzanii, który ustawił na odnowionym ołtarzu złoty relikwiarz, jaki w jego ręce złożył metropolita katowicki abp Wiktor Skworc. Po modlitwie poświęcenia oraz okadzeniu nowego miejsca kultu świętego Jacka, relikwie umieszczono w ramie obrazu. Obraz przedstawia świętego Jacka z tradycyjnymi atrybutami, tj. monstrancją i figurą Matki Bożej. Z okazji jubileuszu 90-lecia powstania naszej archidiecezji oraz koronacji Cudownego Wizerunku Królowej Śląska obraz został oczyszczony, a rama odmalowana i wzbogacona o okolicznościowe ornamenty: herb archidiecezji oraz logo 90-lecia.

Ktoś może zapytać: po co nam kolejne relikwie? Po co nam one w Piekarach? Powodów jest co najmniej kilka, jednak pierwsza i najważniejsza odpowiedź nasuwająca się na postawione pytania brzmi: relikwie świętych i błogostawionych są znakiem bliskości i obecności pośród nas świadków wiary. Świadectwo żywej, mocno ugruntowanej wiary jest nam dzisiaj szczególnie potrzebne. Każdy z nas, gdziekolwiek żyje, jest wezwany przez Boga, aby NIEŚĆ ŚWIATŁO wiary, nadziei i miłości we wszystkie ciemne miejsca, do których jeszcze nie dotarła lub co

gorsza, w których odrzucona została Ewangelia - Dobra Nowina o tym, że ponad naszą słabością zawsze jest Ktoś silniejszy - Bóg Trójjedyny: Ojciec, Syn i Duch Święty. Nasza postawa - to jak na co dzień żyjemy, wyraża więcej, niż jakiegokolwiek mądre słowa. Tylko wówczas, gdy ŻYJEMY wiarą, wyznawaną ustami, stajemy się autentyczni i możemy przybliżyć do Boga serca zagubione i poranione. Taki był św. Jacek, dlatego wypada choć w kilku słowach przedstawić jego sylwetkę.

Obecność świętego Jacka w Piekarach nie jest dziełem przypadku. To przekonanie potwierdza życiorys tego niezwykłego syna śląskiej ziemi. Święty Jacek urodził się pod koniec XII wieku w Kamieniu Śląskim. Pochodził ze szlacheckiego, możnego rodu Odrowążów, a jego krewnym był biskup krakowski Iwo Odrowąż. To właśnie za sprawą wuja, św. Jacek wraz ze swym krewnym - bł. Czesławem trafili do Rzymu, gdzie rozpoczęli formację w zakonie dominikańskim. Po półrocznym przygotowaniu złożyli przed św. Dominikiem stosowne śluby i wyruszyli w drogę do Polski, by wzbudzać płomień wiary wśród swoich rodaków. Pierwsza placówka założona została w Krakowie, następnie misja ewangelizacyjna dotarła do Gdańska, na Ruś, a wreszcie na Prusy. Konflikt z zakonem krzyżackim mocno skomplikował działalność świętego, jednak stopniowo głoszenie słowa Bożego zaczęło wydawać swój

plon i z czasem Europa Wschodnia stała się chrześcijańska.

Święty Jacek zmarł po dłuższej chorobie w Krakowie 15 sierpnia 1257 r. Być może forsowne podróże misyjne, w ówczesnych warunkach bardzo prymitywne i męczące, wyniszczyły jego organizm. Mimo licznych świadectw potwierdzających heroizm życia i cudotwórczą moc świętego, kanonizacja nastąpiła dopiero w roku 1594, czyli ponad 300 lat po jego śmierci. Co ciekawe, wśród świętych Jacek był siódmym z kolei dominikaninem, a piątym spośród Polaków wyniesionych na ołtarze. Co więcej - jest jedynym Polakiem, którego posąg znajduje się na słynnej kolumnadzie Berniniego, otaczającej plac św. Piotra w Rzymie.

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednym, bardzo istotnym elemencie pochodzącym z biografii świętego. Legenda głosi, że kiedy musiał w czasie najazdu Tatarów na Kijów opuścić miasto, zabrał ze sobą Najświętszy

Sakrament, aby go uchronić od zniewagi. Wtedy z wielkiej kamiennej figury miała odezwać się Matka Boża, mówiąca do niego: *Jacku, zabierasz Syna, a zostawiasz Matkę?* - *Jakże Cię mogę zabrać, Matko Boża, kiedy Twoja figura jest tak ciężka?* Jednak na polecenie z nieba, kiedy uchwycił figurę, miała okazać się bardzo lekką. Ten maryjny wątek jest kolejnym argumentem potwierdzającym słuszność sprowadzenia do Piekarskiej Bazyliki relikwii św. Jacka. Światło, które bije z jego pięknej historii to dla nas zachęta, by życie chrześcijańskie budować na dwóch filarach: wpatrywaniu się w Jezusa eucharystycznego oraz w Jego Matkę. To wielkie szczęście mieć u siebie tak niezwykłego gościa. Nasz kościół zyskał z pewnością nie tylko miejsce kultu, ale przede wszystkim przestrzeń do czerpania wewnętrznych natchnień, dzięki którym otaczająca nas rzeczywistość z pewnością będzie stawiała się lepsza, bo przeniknięta głębokim doświadczeniem bliskości Boga. Wołajmy więc do Boga za jego wstawiennictwem:

Boże, Ty obdarzyłeś świętego Jacka szczerym charyzmatem słowa,
dzięki któremu wiele ludów przywiódł do światła Prawdy,
pobudzaj nas do pełnienia dobrych czynów,
aby ludzie widząc je chwalili Ciebie.



© M.Lubecka/Foto Lubecki



© M.Lubecka/Foto Lubecki

Rozmaitości parafialne

1 V 2015

W sprawowanie Mszy św., rozpoczętej o godz. 8.00, włączył się ks. Wojciech Bartoszek, Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Chorych, polecając w modlitwie m.in. archidiecezjalną pielgrzymkę do Lourdes.

Wieczorne czuwanie w pierwszy piątek miesiąca prowadziła par. św. Rodziny, której przewodził wikariusz, ks. Dawid Majka. Majowy pobyt u MB Piekarskiej zainaugurowały dwie grupy, 50-osobowe, które następnego dnia przybyły z diecezji opolskiej, reprezentując parafie: św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudniku oraz św. Mikołaja w Raciborzu.

5 V 2015

W pobyt u MB Piekarskiej wpisała się m.in. społeczność uczniowska MSP nr 13 im. Powstańców Śląskich, docierając „tu” pieszo pod opieką nauczycieli-wychowawców. Po odpoczynku i poznaniu „miejsca”, 70-osobowa grupa ruszyła w kierunku Kopca Wyzwolenia, oddając hołd patronom piekarskiej placówki dydaktyczno-wychowawczej.

9 V 2015

Dwukrotnie w maju stawiała się par. MB Piekarskiej z Katowic Tysiąclecia Górnego, przybywając „dzisiaj” pieszo (30 osób - młodzież, przygotowująca się do sakramentu bierzmowania) i 14 maja autokarem (50 osób - dzieci po I Komunii św.). W „pielgrzymowanie dziecięce” włączyły się parafie archidiecezji katowickiej: św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym (35 osób) i św. Jacka w Katowicach Ochojcu (60 osób). Przybyli przedstawiciele Klubu Seniora, działającego w Oddziale Miejskim PTTK w Rzeszowie (50 osób). Uczestnicząc na Jasnej Górze w 30. pielgrzymce bankowców, zatrzymała się 65-osobowa grupa z Suwałk, z diecezji etckiej.

Świętowanie rocznic świeceń kaptańskich, obchodzonych w maju, „otworzył” ks. Piotr - 6 lat temu to wydarzenie stało się Jego udziałem. Następnego dnia, 10 maja, 7. rocznicę obchodził ks. Adrian.

3 V 2015

W 5. niedzielę wielkanocną 11 najmłodszych dzieci, przygotowanych przez s. Goretti i ks. prob. Władysława, przystąpiło do Wczesnej Komunii Świętej. W biały tydzień wpisano pielgrzymowanie na Górę św. Anny.

W dniu uchwalenia Konstytucji 3 Maja oddawana jest cześć Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski, która swą macierzyńską troską otacza naszą Ojczyznę. U stóp Kopca Wyzwolenia o godz. 15.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. Rajmund Machulec. Oprawę Eucharystii współtworzyli: „Święta Cecylia” - chór i „Piekary-Julian” - orkiestra. W modlitwie i w obchodach, ją poprzedzających, związanych ze świętowaniem 224. rocznicy przyjęcia pierwszej polskiej Ustawy Zasadniczej, uczestniczyli mieszkańcy Piekar Śląskich, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji.

U Gospodyni Śląska zagościły dwie grupy z diecezji: wrocławskiej - par. św. Marcina w Kazimierzu Biskupim (120 osób) i elbląskiej - par. św. Antoniego Padewskiego w Mikołajkach Pomorskich (55 osób). Oczy pątników, parafian i gości cieszyła wystawa darów, przekazanych przez papieża Franciszka.

8 V 2015

Do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej przybyła 100-osobowa grupa pielgrzymów, wywodząca się z dekanatu Hlućin, z diecezji ostrawsko-opawskiej w Czechach. Dwóch kapłanów, towarzyszących pątnikom, „tu” sprawowało Mszę św., jak również, na zakończenie - odprawiło nabożeństwo majowe.

10 V 2015

Podczas Eucharystii, sprawowanej o godz. 10.30 w 6. niedzielę wielkanocną, do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiły dzieci klas drugich, przygotowane przez ks. Rafała. W pielgrzymowaniu, podjętym na zakończenie białego tygodnia, ukierunkowano na dwa miejsca: Częstochowę i Leśniów.

W tym dniu odbyła się II Archidiecezjalna Pielgrzymka Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Mszę św. sprawował i homilię wygłosił ks. Marian Wandrasz. W program wpisała się konferencja tematyczna: „Wolność w rodzinie”.

11 V 2015

W poniedziałek, w pierwszy z trzech Dni Krzyżowych, po porannej Mszy św., ze śpiewem Litanii do Wszystkich Świętych, podążono w procesji błagalnej do krzyża, znajdującego się „na górce”, na ulicy Wyzwolenia. Modląc się o dobre urodzaje i błogostawieństwo Boże w każdej ludzkiej pracy, również we wtorek i w środę gromadzono się przy krzyżach: na kalwarii piekarskiej i „u św. Rocha”. Do MB Piekarskiej przybyły dwie grupy „spod znaku” św. Maksymiliana Marii Kolbego z parafii: w Tychach (70 osób) i w Orzeszu-Gardawicach (50 osób). W pielgrzymowanie włączyła się 50-osobowa grupa z par. NMP Nieustającej Pomocy w Redzie (50 osób), reprezentując archidiecezję gdańską.

Pamięcią serca otoczono ks. Krzysztofa w dniu 19. rocznicy święceń kapłańskich i ks. Łukasza, obchodzącego dzień później 3. rocznicę święceń kapłańskich.

13 V 2015

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się miejscem archidiecezjalnej pielgrzymki chorych. Mszy św., rozpoczętej o godz. 10.00, przewodniczył i homilię wygłosił bp Marek Szkudło. W program włączono indywidualne błogostawieństwo Najświętszym Sakramentem oraz modlitwę różańcową, którą prowadził ks. Łukasz. W pobyt u MB Piekarskiej wpisała się par. św. Franciszka z Asyżu w Chorzowie Klimzowcu. 50-osobowej grupie, zdążającej do Santiago de Compostela, towarzyszył o. Idzi Rafał Soroburski OFM. „Tu” zagościła też „cząstka” Korei Południowej. Na wieczorne nabożeństwo, prowadzone w ramach czuwania fatimskiego, przybyła par. św. Rodziny wraz z ks. prob. Damianem Gatnarem. Eucharystii, inaugurującej je, przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek.

Następnego dnia szczególną modlitwą otoczono ks. Rafała, obchodzącego 4. rocznicę święceń kapłańskich.

19 V 2015

Do MB Piekarskiej przybyły 4 grupy pielgrzymów, najczęściej 50-osobowe. Ich skład tworzyły m.in. dzieci komunijne. Dwie z nich to archidiecezja katowicka: par. Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza w Chorzowie Batorym oraz par. św. Anioła Stróża w Gorzycach. Przewodnikami grup z diecezji bielsko-żywieckiej byli kapłani, wywodzący się z Piekar Śląskich: ks. Jerzy Kiera - proboszcz par. św. Bartłomieja w Koniakowie oraz ks. Witold Grzomba - proboszcz par. św. Marcina w Międzyrzeczu Górnym.

W tym dniu 67. rocznicę urodzin obchodził abp Wiktor Skworc, objęty szczególną modlitwą podczas każdej Eucharystii, jak i w czasie wtorkowej nieustającej nowenny.

16 V 2015

Wśród „zwykłych” majowych dni, ten dzień należał do jednego z najbardziej „pielgrzymkowych”. Wraz z kapłanami, do MB Piekarskiej przybyło 9 grup. Spośród nich trzy - to grupy dzieci, obejmujące parafie: św. Józefa, Mysłowice Krasowy; św. Łukasza Ewangelisty, Sosnowiec; św. Jana Chrzciciela, Ozimek. Diecezję opolską, oprócz Ozimka, reprezentowała też par. Narodzenia NMP w Dębciu (50 osób). Najwcześniej, ok. godz. 7.30 dotarła par. Wszystkich Świętych z Bełchatowa-Grocholic (50 osób, archidiecezja łódzka). W gościnę wpisano też: Siemianowice Śląskie-Bańgów, par. św. Jana Sarkandra (20-osobowa grupa rowerowo-samochodowa); Chorzów (25-osobowa grupa seniorów). Oprócz wymienionych zagościły diecezje: sandomierska (Klub Inteligencji Katolickiej w Stalowej Woli, 40 osób) i tarnowska (par. NSPJ w Dębicy Latoszynie, 55 osób).

Na pielgrzymi szlak, prowadzący do Krakowa, wyruszyła par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła. Grupie przewodził proboszcz - ks. prał. Władysław Nieszporek. U dominikanów, w bazylice św. Trójcy, przekazane zostały relikwie św. Jacka, uroczystie wprowadzone do bazyliki piekarskiej 31 maja.

Nabożeństwo majowe stało się okazją do odprawienia nowenny, zainaugurowanej dnia poprzedniego, poprzedzającej uroczystość Zestania Ducha Świętego.

18 V 2015

Tuż po uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego rocznicę urodzin świętowała s. Iwona. Mszą św., której sprawowanie rozpoczęto o godz. 6.30, wyrażono wdzięczność za codzienną posługę. W tym dniu pamiętano też o wikariuszu, ks. Adamie, obchodzącym 2. rocznicę święceń kapłańskich. Dzień wcześniej przypadła 1. rocznica święceń kapłańskich ks. Jakuba, duszpasterzującego w Lugano.

20 V 2015

Spośród grup z archidiecezji katowickiej, wpisanych w pobyt u MB Piekarskiej, największa, 150-osobowa, przybyła z Jastrzębia Zdroju, z par. NSPJ. Dzieciom ją tworzącym towarzyszył „nasz parafianin” - ks. Antoni Pudlik, proboszcz. W mniejszych, 20-osobowych grupach przybyły parafie: Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łędzinach-Górkach i Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim. Zagościła też 50-osobowa grupa z archidiecezji poznańskiej - par. MB Królowej Rodzin w Borówcu.

23 V 2015

O godz. 8.00 rozpoczęła się w bazylice piekarskiej Msza św., której przewodniczył ks. Łukasz. W jej sprawowanie włączył się ks. Tadeusz Małachwiejczyk SAC, pallotyński misjonarz z Rwandy. O godz. 11.00 rozpoczęła się Msza św., którą dziękowano za złoty jubileusz zdania matury. Eucharystię sprawowali kapłani-absolwenci „rocznika 1965”.

Do MB Piekarskiej przybyły „cząstki” diecezji gliwickiej - par. Bożego Ciała w Bytomiu-Miechowicach (40 osób - rowerowa pielgrzymka rodzinna) i diecezji tarnowskiej - par. św. Urszuli z Towarzyszkami w Gosprzydowej (50 osób) oraz archidiecezji krakowskiej - par. św. Barbary w Trzebini (40 osób). Dwie grupy, 40-osobowe, reprezentowały archidiecezję katowicką, tj. par. Wszystkich Świętych w Pszczynie - dzieci po I Komunii św. i par. NSPJ w Jastrzębiu Zdroju - Grupa Osób Niepełnosprawnych.

Po Mszy św. wieczornej rozpoczął się koncert finałowy IV edycji Festiwalu Piosenki Maryjnej: „Śpiewajmy Naszej Pani”. Do przestuchań, przeprowadzonych 18 maja, zorganizowanych przez MDK nr 1, zgłosiło się 154 artystów.

28 V 2015

Po raz trzeci w kalendarzu diecezji polskich obchodzono święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. O godz. 16.30 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św. sprawowana w intencji osób chorych onkologicznie. Jak co miesiąc, Bożej Opatrzności polecono również ich bliskich, przyjaciół oraz personel medyczny. Eucharystię sprawował ks. prał. Władysław Niezsporek. Dzielać się doświadczeniem, płynącym z powołania kapłańskiego i wyrażając wdzięczność za jego dar, istotą homilii uczynił piękno zawarte w pragnieniu oddania się na służbę Bogu, Kościołowi, ludziom.

30 V 2015

Już o godz. 7.00 „cząstka” archidiecezji częstochowskiej, reprezentowana przez 55-osobową grupę z par. NMP Królowej Polski w Radomsku, pobyt u MB Piekarskiej rozpoczęła modlitwą na drózkach kalwaryjskich. Mszy św. o godz. 10.00 przewodniczył ks. Rafał. Uczestniczyły w niej m.in. 50-osobowe grupy z parafii diecezji opolskiej: Bożego Ciała w Oleśnie i MB Szkaplerznej w Chrzęszczycach. Najliczniej „stawiła się” par. św. Bartłomieja Apostoła z Krakowa Mogiły (100 osób - dzieci komunijne). „Ślad” zaznaczyła diecezja rzeszowska, reprezentowana przez par. św. Stanisława w Czarnej Sędziszowskiej.

24 V 2015

W dniu Pięćdziesiątnicy bazylika piekarska stała się miejscem muzycznego wydarzenia. „Canticum Iubilaeum” - chór mieszany z Limanowej, od MB Bolesnej (diecezja tarnowska), wystąpił z koncertem pt.: „Pozdrowienie Matce Bożej”.

29 V 2015

Maria Hilf - kaplica, znajdująca się na pograniczu Piekar Śląskich i Bytomia, która powstała dla uczczenia przemarszu króla Jana III Sobieskiego, po latach przerwy stała się miejscem odprawienia nabożeństwa majowego. Wokół niej zgromadzono się o godz. 17.00. Przedtem, 21 maja, uporządkowano teren, otaczający kaplicę. Prace zainicjowała młodzież.

W pielgrzymowanie dnia wpisała się diecezja legnicka, przybywając w 55-osobowej grupie z par. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Lubaniu.

31 V 2015

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej odbyła się pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił „gość” z Watykanu - kard. Gerhard Muller, prefekt Kongregacji Nauki Wiary. W świętowanie wpisali się m.in.: bp Michael Msonganzila z Tanzanii i bp Tadeusz Kusy z Republiki Środkowoafrykańskiej. „Przywędrowały” symbole Światowych Dni Młodzieży, peregrynujące po Polsce.

Pielgrzymkową „małą statystykę” otwiera lista kapłanów, pełniących posługę konfesjonatu, która obejmuje 89 osób: 51 na kalwarii piekarskiej i 38 na Rajskim Placu. Zapisano 110 pielgrzymek i delegacji. Wśród nich pielgrzymki piesze obejmują 50 zgłoszonych grup. Największe przybyły z następujących parafii archidiecezji katowickiej: Radzionków, św. Wojciecha - 350 osób (wraz z nimi dotarła 60-osobowa grupa Zakonu Rycerzy Jana Pawła II, reprezentując diecezję warszawsko-praską); Chorzów, św. Józefa - 215 osób; Brzozowice Kamień, Świętych Apostołów Piotra i Pawła - 200 osób. Pielgrzymek autokarowych zgłoszono 34, zapisując m.in. archidiecezję wrocławską - Oborniki Śląskie, par. NSPJ i diecezję świdnicką - Bielawa, par. Wniebowzięcia NMP. Obecność zaznaczyli flisacy z Pienin. Zgłoszono 10 pielgrzymek rowerowych. Po raz 29., w 95-osobowej grupie, przybyli pątnicy z par. św. Marii Magdaleny w Tychach. Spośród 16 zapisanych delegacji najliczniejsza, 50-osobowa, przybyły z diecezji bielsko-żywieckiej, obejmując przedstawicieli NSZZ „Solidarność”: Walcownia Metali „Dziedzice” z Czechowic - Dziedzic oraz Odlewnia Żeliwa „Teksid Iron Poland” ze Skoczowa. Pielgrzymkę poprzedziło XXIV Piekarskie Sympozjum Naukowe. W jego temat przewodni wpisano słowa: „Sprawiedliwość i miłość spoteczna. Refleksja interdyscyplinarna w 90-lecie (Archi)diecezji Katowickiej”.

STATYSTYKA PARAFIALNA

ŚLUBY

1. MILAN Kamil - BARON Marta
2. ADAMOWSKI Dawid WALA Karolina
3. GASZYŃSKI Łukasz - JEZIOREK Aleksandra
4. GŁOGOWSKI Karol - WILK Dorota
5. KUSZ Sebastian - FEDORUK Nikola
6. GAWLIK Rafał - SYCHA Joanna
7. KORYCIORZ Marcin - MICKIEWICZ Iwona
8. DWORACZEK Mateusz - KRZEMIŃSKA Karolina
9. BOCHENEK Dawid - DUDA Barbara
10. PRUSZYDŁO Grzegorz - KOZYRA Agnieszka
11. BRODOWY Karol - CZEMPIEL Karolina

ROCZKI

1. GAŁUSZKA Natalia

ZŁOTE GODY

1. Krystyna i Bogusław KURECZEK
2. Jadwiga i Jan CHORAŻY

CHRZTY

1. MICHALIK Milena
2. DEMBIŃSKA Lena
3. SZYMKIEWICZ-BRODZIAK Jagoda
4. RAJTAR Melania
5. RYCHLIK Dorota
6. CZARNECKA Eliza
7. BOMBELKA Michał
8. BISKUP Maria
9. SUŁKOWSKI Dominik

POGRZEBY

1. GROSS Henryka l. 84
2. KREISEL Gertruda l. 79
3. PACZUŁA Henryk l. 51
4. NOWAK Romuald l. 80
5. NOWAKOWSKI Kazimierz l. 62
6. MALINA Tomasz l. 25
7. PUDLIK Wanda l. 62
8. ŚLĄZOK Maksymilian L. 77
9. MURGOT Konrad l. 64
10. KACZMAREK Dariusz l. 46
11. BRAUER Rozalia l. 72
12. LUBOS Eugeniusz k. 79
13. GRZOMBA Klara l. 89

Pomóż w budowie Domu Nazaret ALEJA DARCZYŃCÓW

Pojawiła się nowa, szczególna możliwość wsparcia budowy NAZARETU. Przy bocznym wejściu na Kalwarię, od strony ul. Popiełuszki powstaje tzw: **ALEJA DARCZYŃCÓW DOMU REKOLEKCYJNO - PIELGRZYMKOWEGO NOWEJ EWANGELIZACJI „NAZARET”**, gdzie umieszczone zostaną imienne, granitowe tabliczki fundatorów domu. I ty możesz dołożyć swoją cegielkę budując razem z nami to wielkie dzieło wdzięczności za św. Jana Pawła II. W symboliczny sposób możesz pozostać na piekarskim wzgórzu, zapisując się na stałe w historii tego miejsca! **TABLICZKĘ Z IMIENIEM I NAZWISKIEM OSÓB WSPIERAJĄCYCH BUDOWĘ DOMU REKOLEKCYJNEGO MOŻNA ZAMAWIAĆ W CENTRUM PIELGRZYMKOWYM OBOK BAZYLIKI ORAZ W KANCELARII PARAFIALNEJ.** Szczegóły na ulotkach rozprowadzanych przez młodzież. Pierwszą tabliczkę w imieniu piekarskich pielgrzymów, którzy w czasie Mszy Świętej złożyli ofiarę na budowę NAZARETU wmurował ks. arcybiskup Wiktor Skworec.



fot. M. Lubecka